

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

<p>Cena prenumeraty: Miesięczna Mk. 400 na przewóz „ 500 Zagranicą „ 800</p> <p>UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ BRDANIK Łódź, Przejazd Nr. 3, „Praca”.</p>	<p>Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.</p> <p>Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 3 — 7 wieczorem.</p> <p>Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.</p> <p>Recepty i odpisy składanych do druku Redakcji nie zwrotno.</p> <p>Artykuły bez oznaczenia honorarium wstawiane są za darmo.</p>	<p>CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—rekla- my mk. 50.—, nekrolog mk. 40.—, komunikaty mk. 50, z wyjątkiem mk. 25 za wiersz nomenklatory jednostkowy.</p> <p>Ogłoszenia drobne 10 mk. za wiersz, dla poszukują- cych pracy oraz zagubione dokumenty mk. 3.</p> <p>Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagra- niczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia wydrukowane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.</p>
--	--	--

Redakcja i administracja Przejazd Nr. 3. TELEFON Nr 32. Konto czekowe P. K. 0.30143
Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr

NOWOŚCI

Piotrkowska
róg Główna.

Dziś

Pierwszy raz w Łodzi!

Tryumf sztuki kinematograficznej. Znakomita nowość.

„DWIE PRZYSIĘGI”

UWAGA! Pomimo ogromnej sumy zapłaconej za obraz, ceny miejsc zwykłe.

Uwaga: Dla prenumeratów „Pracy” taniej o Mk. 50. — oprócz niedziel i świąt.

Dziś

Awenturniejszy dramat w 6-ciu aktach z życia poszukiwacza złota. Największa atrakcja zagranicy. —

Polityka polska.

Z Komisji Spraw Zagranicznych.

WARSZAWA, 19 (PAT). Komisja spraw zagranicznych odbyła w dalszym ciągu dyskusję w sprawie polityki międzynarodowej. Wszyscy mówcy zgodnie wskazywali na to, że międzynarodowa polityka państwa w chwili, gdy kończą się sprawy dotyczące granic państwa, musi wyraźnie określić swe stanowisko wobec zagadnień ogólnoeuropejskich i światowych. Zwracano uwagę na wagę spraw na Dalekim Wschodzie, w Turcji a przedewszystkiem kwestji niemieckiej i rosyjskiej, które mają być traktowane na konferencji genueńskiej. Wszyscy mówcy byli zgodni w podkreśleniu konieczności ścisłego współdziałania Polaki z Francją w ogólno-swiatowej polityce. Minister Skirmunt dawał wyjaśnienia, a w końcu powiadomił komisję o wczorajszym uchwale Rady mia. w sprawie wileńskiej.

Odpoczynek świąteczny dla pracy.

WARSZAWA, 19 (PAT). Komisja ochrony pracy omawiała ustawę o dniach świątecznych. Przyjęto w 2 czytaniu art. 1, który unajmuje za święta, oprócz niedziel: Nowy Rok, Trzech Króli, 3 Maja, św. Piotra i Pawła, Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny, Wszystkich Świętych, Niepokalane Poczęcie, pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia, drugi dzień Wielkiej Nocy, Wnieb. Pańskie, drugi dzień Zesłania Ducha św. i Boże Ciało.

Podatek od alkoholu.

WARSZAWA, 19. (PAT). Na skutek wystąpienia min. spr. wewnętrznych do min. skarbu w sprawie opodatkowania napojów wysokokowych na rzecz ciał samorządowych, Min. skarbu wyraziło swą zgodę, na wprowadzenie przez związki komunalne podatku od tych napojów. Oprócz opodatkowania napojów wysokokowych już wprowadzonego w ostatnich czasach w miastach wydzielonych powiatów możliwe jest obciążenie również produkcji piwa na rzecz związków komunalnych.

Coś dla łódzkiej Rady miejskiej...

WARSZAWA, 19. (PAT). Min. spr. wewnętrznych rozesłało okólnik do wojewodów na obszarze b. Królestwa kongresowego, w którym zwraca uwagę na nieprawidłowość, jakiej dopuszczano się w wielu miastach przy obliczaniu quorum na posiedzeniach Rad. miejskich przez branie w rachubę faktycznej, a nie legalnej ustawowej liczby radnych i członków magistratu.

Przyczyną tego objawu jest mylne tłumaczenie przepisu art. 17, obowiązującego dekretu o samorządzie miejskim, który stanowi, że w razie ubytku więcej, niż 10 radnych i wobec wyoszarpania się liczby zastępców, prezydent winien zarządzić wybory uzupełniające.

Z przeprowadzonej interpretacji przepisów dekretu o samorządzie miejskim wynika natomiast, że należy quorum na posiedzeniach rad miejskich, tak w wypadkach normalnych, jak i w wykonaniu jej uprawień, wynikających z art. 48 obowiązującym o samorządzie miejskim, obliczać wyłącznie od pełnej ustawowej liczby członków Rady, względnie od pełnej ustawowej liczby radnych, bez względu na ubytki, które mogą być uwzględnione, a które jednocześnie pociągają za sobą nieważność posiedzeń rad miejskich.

Równocześnie Min. spr. wewnątrz. zaznacza, że praktykowany w niektórych miastach zwyczaj, że posiedzenia rady miejskiej rozpoczynają się przy braku quorum, a posiedzenie mimo to uważane jest za prawomocne, gdy w ciągu obrad nadejdzie wymagana liczba radnych, nie może być uznany za odpowiedni. Uchwały bowiem rady miejskiej tylko wtedy mogą być uważane za prawomocne, gdy zapadną na posiedzeniu w obecności wymaganej art. 33 dekretu o samorządzie miejskim, liczby radnych, stwierdzonej przed rozpoczęciem obrad.

Otwarcie Muzeum Narodowego w Warszawie.

WARSZAWA, 19. (wł.) Wczoraj o godzinie 12 w tymczasowym gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie, Podwale 15, odbyło się uroczyste otwarcie na pokaz publiczny jego cennych zbiorów.

Na uroczystość tę zebrały się bardzo licznie sfery urzędowe, literackie, artystyczne oraz wojskowe. Po przemówieniu prezydenta miasta Nowodworskiego, który prze ogólnym poklasku wszystkich zebranych, podkreślił wyjątkową pracę i zasługi dyrektora i twórcy Muzeum, p. Bronisława Gembarzewskiego i ogłosił Muzeum za otwarte, zabrał głos z kolei dyr. Gembarzewski, wskazując znaczenie, jakie posiada Muzeum dla kultury i życia narodu.

Manifestacje urzędników państwowych.

(Od własnego koresp.)
WARSZAWA, 19. — Dziś na godzinę 5 po południu uszykowano się na Krakowskim Przedmieściu manifestacja urzędników państwowych, którzy po omówieniu swych żądań, wyłonili delegację,

która uda się, do Sejmu, by przedstawić tam dezzyderaty klasy urzędniczej w Polsce.

Sprawa górnośląska.

Prace w pełnym toku.

KATOWICE, 19. (PAT). Biuro Wolfa komunikuje: Prace całego szeregu podkomisji można uważać w głównych zarysach za ukończone. W pełnym toku znajdują się prace podkomisji dla spraw ocelnych, dla spraw prawnych i spraw ochrony mniejszości. Jak będzie wyglądać ostateczny wynik prac i czy będzie można uniknąć wyroku rozjemczego prezyd. Calondera, tego nie można narazie przewidzieć.

Dr. Simons o rokowaniach.

KATOWICE, 19-go (PAT). Biuro Wolfa ogłasza następujący komunikat: B. minister Rzeczy dr. Simons, jako kierownik 12 podkomisji w rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich, odbył w ostatnich dniach liczne konferencje z niemieckimi delegatami i poszczególnymi delegatami Polski. Jak wiadomo, zadaniem tej komisji jest przedewszystkiem przygotowanie zasad organizacji przewidzianych w decyzji genueńskiej instytucji, które mają czuwać nad wykonaniem postanowień umowy, mian. komisji mieszanej i sądu rozjemczego. Z jednej strony kompetencje tych obu ciał muszą być możliwie wyczerpujące i jasno ustalone, z drugiej zaś należy mieć na względzie, że usilnie należy unikać głębszych naruszeń praw zwierzchności obu zainteresowanych stron. Poza tem należy wytworzyć sobie jasne zdanie co do składu obu tych instytucji i co do ograniczenia pełnomocnictw, jakie mają przysługiwać każdej z nich. W szczególności należy zbadać, jaki zakres spraw podlega kompetencji obu komisji, oraz czy ich rozstrzygnięcia mają być bezpośrednio wykonywane.

Przełom w polityce francuskiej.

Program Poincarégo.

PARYZ, 19. (PAT) H. Oświadczenie rządowe, które Poincaré dziś przed południem przedłożył Radzie ministrów do zatwierdzenia, składa się z 2 części. Pierwsza zajmuje się sprawami polityki wewnętrznej, druga sprawami polityki zagranicznej. W części, dotyczącej polityki zagranicznej, powiedziane jest, że rząd

starać się będzie o to, aby utrzymać sojusz Francji i wzmocnić go. Rząd francuski chce oprzeć się na traktacie wersalskim. Niemcy, które położyły swój podpis pod traktatem wersalskim, muszą się ostatecznie zdecydować na dotrzymanie swych zobowiązań i naprawienia szkód, jakie wyrządził. Co do sprawy konferencji w Genui, to gabinet stoi na stanowisku, któremu zresztą Poincaré już przy sposobności dał wyraz, że Francja musi od sowietów żądać z góry gwarancji. W końcu oświadczenia apeluje rząd do narodowej jedności w interesie wielkości i pomyślności Francji.

PARYZ, 19. (PAT) H. Ministrowie i podsekretarze stanu na odbytej naradzie gabinetowej pod przewodnictwem Poincarégo, zatwierdzili tekst oświadczenia ministerjalnego, które ostatecznie będzie zredagowane na dzisiejszej przedpołudniowej Radzie ministrów.

PARYZ, 19. (PAT) H. Oświadczenie ministerjalne, odczytane w parlamencie, stwierdza, że jedyną ambicją gabinetu jest zapewnienie ścisłej współpracy z parlamentem, oraz poszanowanie dla traktatów, które ustaliły warunki pokoju. Oświadczenie przypomina uciążliwe prace, które poprowadziły do przyjęcia budżetu na rok bieżący. Deklaracja wymienia, że mimo najenergiczniejszych wysiłków Francji finanse francuskie mogą być ocalone tylko w tym wypadku, jeżeli Niemcy nareszcie spełnią zobowiązania i naprawią wyrządzone szkody. Byłoby to według oświadczenia najbardziej skandaliczną niesprawiedliwością, gdyby zwycięska Francja była zaatakowana bez przyczyny i musiała pracować nad podniesieniem swych zrujnowanych finansów i ponosiła ciężary, związane z wypłatą pensji i odszkodowań, należnych ofiarom wojny. Następnie deklaracja czyni aluzję do propagandy, przedstawiającej Francję, jaką dotkniętą pewnego rodzaju imperialistycznym szaleństwem, oraz oskarżającą ją o knucie tajemnych zamiarów. Francja, kończy oświadczenie, domaga się tylko ścisłego przestrzegania traktatu, podpisanego przez Niemcy, Francję i wszystkie państwa sprzymierzone, oraz zapłaty tego, co jej się należy. W tej sprawie Francja nie może czynić żadnych ustępstw.

Podróż p. Poincaré do Londynu.

PARYŻ, 19. (Polpress). „ECHO” pismo: Mająca się odbyć w najbliższych dniach podróż p. Poincaré do Londynu może mieć niezmiernie doniosłe wyniki, od których będą zależały powodzenie i wyniki Konferencji Genueńskiej.

O porozumienie francusko-niemieckie.

LONDYN, 19. (Polpress). W tutajszych kołach politycznych kraja uprzedzają pogłoski, że Lord Curzon zaproponował Poincaré zgodzić się na pertraktacje wyłącznie pomiędzy rządami Francji a Niemiec, które to pertraktacje miałyby doprowadzić do prywatnego porozumienia francusko-niemieckiego poprzedzającego konferencję w Genewie. Curzon miał zapewnić Poincaré, że Niemcy wykazałyby podczas tych pertraktacji maksimum uścipliwości.

Marszałek Petain.

PARYŻ, 19. (PAT). Havas. Ogłoszony został dekret o nominacji marszałka Petain'a generalnym inspektorem armii.

Kraja ma jechać do Paryża.

PARYŻ, 19. (Polpress). Przedstawiciele francuskich kół przemysłowo-handlowych złożyli p. Poincaré memoriał, w którym proszą o zezwolenie na przyjazd do Paryża Krasina, gdyż ma on dać wyjaśnienia niezbędne dla opracowania planu nawiązania stosunków ekonomicznych pomiędzy Francją a Rosją.

Jeszcze sprawa gdańska.

GENEWA, 19. (PAT). W związku z projektem układu, dotyczącego przewidywanych stosunków handlowych i konsularnych między Polską i Gdańskiem z jednej strony, a Norwegią z drugiej strony, rozpatrywanego na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów i w związku z tym rząd norweski nadał pismo, w którym oświadcza, że mógłby przyjąć wzmiarkowany projekt dopiero po przeprowadzeniu w nim szeregu zmian. Zaznaczył należy, że Rada Ligi na ostatniej sesji miała za zadanie rozpatrzyć jedynie kwestję czy układ ten w razie, gdyby został zawarty dałby się uzgodnić z postulatami konwencji, zawartej między Polską i Gdańskiem oraz ze statutem w. m. Gdańska. Decyzja, powzięta przez sesję Rady Ligi, będzie mogła być zastosowana dopiero po zawarciu rzeczonoego układu.

Nowe lajclactwo niemieckie.

KOPENHAGA, 19. (PAT). Dzienniki tutajjsze donoszą: Już od szeregu miesięcy podejrzawano w Danii, iż niemiecka administracja poczt i telegrafów popełnia niedyskrecję w stosunku do korespondencji handlowej pomiędzy Polską a Danją, upatrując w tym usiłowanie ze strony Niemiec szpiegowania stosunków handlowych polsko-duńskich w celu ułatwienia niemieckim kółom przemysłowym i handlowym pomysłów konkurencji na obu rynkach. Obecnie podważenia te potwierdzają się, dzięki ujawnieniu pewnego okólnika tajnego berlińskich władz pocztowych, którego faksimile obecnie zamieszcza prasa duńska. Cała ta sprawa wywarła w Danji ogromne wrażenie.

Hoover na konferencji w Genewie.

PARYŻ, 19. (Polpress). „New York Herald” donosi, że na konferencję do Genewy ma przyjechać Hoover. Nie jest jednak jeszcze zdecydowane czy przyjmie on udział w konferencji, jako oficjalny przedstawiciel rządu Waszyngtońskiego.

Katastraf gdańska.

GDANSK, 19. (PAT). „Gazeta Gdańska” donosi: Rektorski p. lit. i bibliki gdańskie przyłączył się do związku niemieckich sz. ót wyższych i postanowił świętować 6. stycznia, jako rocznicę zawiązania cesarstwa niemieckiego. Pierwszy z nich akademicki odbył się w dniu wczorajszym.

Zdów strajk generalny w Niemczech.

BERLIN, 19. (PAT). — Zgromadzenie niemieckiego związku kolejarzy powzięło nieznaczną większością głosów rezolucję.

świadcząc, że tylko strajk generalny może być odpowiednią na sposób zaspokojenia esatnich żądań materialnych kolejarzy.

Kryzys gabinetowy w Rumunii.

BUKARESZT, 19. (PAT). Cz. B. Kor. Wczoraj przedstawił się parlamentowi nowy gabinet z Take Jonesku. W imieniu większości parlamentarnej wystąpił p. Doge, wyrażając rządowi votum nieufności. Postawie chłopacy wyrazili również gabinetowi votum nieufności. Opozycja krytykowała obecny skład gabinetu. Prezes ministrów Take Jonesku postawił kwestję zaufania; rządowi wyrażono votum nieufności 190 głosami przeciwko 87. Wobec tego wyniku głosowania Take Jonescu oświadczył, że dziś jeszcze wręczy królowi całą dymisję gabinetu. Mówią o 3-ech ewentualnościach, mogących doprowadzić do rozwiązania kryzysu gabinetowego, albo król powierzy Take Jonescu dalsze prowadzenie agend rządowych i rozwiąże parlament, albo też podjęte będą próby utworzenia nowego gabinetu.

Bratiano na widowni.

BUKARESZT, 19. (PAT) Radio. — „Orient”. — Wobec dymisji Take Jonescu, powołano przywódcę partii liberalnej Bratiano na stanowisko nowego gabinetu. W skład nowego gabinetu wchodzi: Jan Bratiano — prezydent, Jan Ducea — szef rządu zagranicę, Vasilu Bratiano — min. skarbu. Co do pozostałych tek toczą się rokowania.

Benesz o polityce Czechosłowacji.

PRAGA, 19. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych prezyd. min. dr. Benesz odpowiadając na interpelację pos. niemieckiego stwierdził, że między Czechosłowacją a Polską nie istnieje żaden układ wojskowy, a układ polityczny z Polską jest znany. Co do niektórych szczegółów odbywają się jeszcze rokowania, a po ich zakończeniu układ będzie opublikowany. W dalszym ciągu dr. Benesz polemizował z oświadczeniem jednego z posłów komunistycznych, który twierdził, że polityka Czechosłowacji pozostaje w zależności od polityki francuskiej. Dr. Benesz odpowiedział, że Czechosłowacja uznaje jedynie i wyłącznie politykę czechosłowacką, która leży w interesie Czechosłowacji i w interesie pokoju Europy.

Zbliżenie niemiecko-rosyjskie.

MOSKWA, 19. (Polpress). Rząd Moskiewski wysłał do Berlina zawiadomienie, iż zgadza się na utworzenie niemieckich konsulatów w Kazaniu, Baku, Tyflisie, Rostowie, Batumie, Sebastopolu, Mikołajowie i Kijowie. Do Charkowa ma jechać w krótko niemieckie przedstawicielstwo dyplomatyczne przy rządzie Sowieckiej Ukrainy.

Komunikat komisji odszkodowań.

PARYŻ, 19. (PAT). Komisja reparacyjna ogłasza następujący komunikat: Niemcy wypłaciły przez komisję gwarancyjną równowartość 31 milionów marek w zlocie, stosownie do uchwały powziętej w Cannes 13 stycznia przez komisję reparacyjną. Dalej komisja reparacyjna ogłasza: Komisja reparacyjna powzięła decyzję w sprawie cel w węgiel i koks, które mają być p. e. Niemcy dostarczane w przeciągu miesiąca lutego, marca i kwietnia. Ogólna ilość, którą Niemcy mają dostarczyć w tym czasie określono na 3 milionów 750,000 tonn, przyczem koks może być zastąpiony przez odpowiednią ilość węgla. Ustalono też, że dostawy mają być rozłożone możliwie równomiernie na cały okres powyższej wymieniony. Delegacja niemiecka zobowiązała się dotrzymać programu dostaw.

Brak gotówki.

PARYŻ, 19. (PAT). Według doniesień „Chicago Tribune” z Waszyngtonu, jedno z państw europejskich zawiadomiło St. Zjednoczone, że nie jest w możności zapłacić procentów od swoich długów, płatnych w kwietniu.

Z giełdy warszawskiej.

Dla walut i dewiz zagranicznych uisposobienie zniżkowe.
Notowano: Dolar 3200.—
Marki niem. 17.05
Franki franc. 265.—
Franki belg. 225.—
Funt sterling 19600.—

Wiadomości telegraficzne.

(—) Wied. B. K. Dzienniki donoszą o samierzonem spotkaniu prezyd. Massaryka i greckiego męża stanu Venizelosa.
(—) Stefani. „Osservatore Romano” donosi: Ojciec sw. nie udzieli chwilowo audjencyj, ponieważ z powodu kataru bronchjalnego nie może opuszczać łóżka. Stan zdrowia zresztą jest tego rodzaju, że nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa.
(—) Wczoraj rozpoczął się w Łucku 8 dniowy zjazd starostów Województwa wołyńskiego.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.)

(—) W pierwszej połowie lutego wyjeżdża do Moskwy wielka ekspedycja składająca się z górników, którzy mają się udać na Ural w celu przeprowadzenia całego szeregu badań geologicznych. Angielscy przedsiębiorcy górscy dążą do otrzymania od rządu moskiewskiego monopolowego prawa na eksploatację wszystkich kopalń na Uralu.
(—) Przez terytorjum Polski przešlo 6 pociągów marszrutowych z apro wizacją przesyłaną przez organizację Nansena do Ukrainy.
(—) Prezydent ministrów Bonikowski polecił, aby min. oświecenia publicznego i wyznań religijnych wypracowało w jaknajkrótszym czasie projekt ustawy, znoszącej wszelkie ograniczenia nałożone na kościół katolicki przez rząd carski w b. zaborze nasyjskim.
(—) W kołach politycznych obiegają wczoraj pogłoski, że pos. Wł. Grabski zamierza ustąpić ze stanowiska głównego komisarza do spraw reewakucji.
(—) We wtorek charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej dr. Z. Stefański był w więzieniu tagońskim, gdzie odwiedził znajdujących się tam Polaków, jeńców wojennych i cywilnych.
(—) Dzisiaj wraca z Genewy do Warszawy delegat polski przy Lidze Narodów p. Askenazy.
(—) Przybył do Warszawy nowy poseł fiński p. Paestrom z małżonką.

Zycie kraju.

+ Lublin. (Z tragedji zycia). Miasto nasze onegdaj zaalarmowane zostało samobójstwem, dokonaniem przy ul. Namieślackowskiej. Niejaka Marja Stepanowska, dziewczyna niezwyklej urody, udała się w 1914 r. licząc lat 14 do Ameryki z rzekomym swym narzeczonym. Przed dwoma laty powróciła do Lublina z trzyletnim synkiem i, utrzymując się z lichego zarobku szwaczki, żyła w nędzy, tembardziej, że dzieło oprócz 5-letniego synka miała na utrzymaniu jeszcze 8 letnią siostrę. Nędza doprowadziła ją do rozpacz, postanowiła zastrzelić dziecko i siebie. Chłopiec wiedziony obawą schował się przed rewolwerem matki pod łóżko, desperatka wyciągnęła go jednak stamtąd i zastrzeliła, następnie skierowała dwa strzały do siebie raniąc się śmiertelnie w ramię. Policja ustaliła, że ów narzeczony puścił Stepanowską w Ameryce na pastwę losu; a fatalnym zbiegiem okoliczności zrozpaczona kobieta dokonała strasznego czynu w dniu kiedy do Lublina nadszedł z Ameryki od jednego ze znajomych Stepanowskiej list, w którym ten ofiaruje jej pomoc materialną.
+ Jubileusz „Gazety Podhalańskiej”. Wielce zasłużony dla skalnego odhala tygodnik, wychodzący w Nowym Targu pod wymienionym tytułem, rozpoczął z N. Rokiem dziesiąty rok swego istnienia.
+ Kielce. Według ostatniego spisu, ludność m. Kielce wynosi 41,857 osób; w tym narodowości polskiej osób 28859.

Z Sądów.

Sprawa komunistów.

W dniu wczorajszym o godz. 6 po południu rozpoczęły się rozprawy w sądzie Okręgowym w składzie sędziów Zakłowski, Kahle i Hinczka, na ile pochodzi w dniu 1 maja 1921 roku, w czasie których szereg komunistów za agitację.
Przebieg rozpraw oraz wyrok podamy w jutrzejszym numerze. (bip)

Proletariat bielski o kryzysie przemysłowym.

Rezolucje wiecu robotniczego. — Votum zaufania dla NPR.

Zebrań na wiecu w dniu 17 i 18 b. r. w ilości trzech tysięcy w lokalu hotelu „Prezydent” w Bielsku Cieszk., po wysłuchaniu referatu posła W. Michalaka uchwalił następującą rezolucję:
Zważywszy, że obecny kryzys w Polsce nie opiera się na tych samych przyczynach, dzięki którym powstał kryzys w zachodniej Europie, lecz ma zgola inne rodzime przyczyny, mianowicie: Decyzję Górnolaską na korzyść Polski, częściową stabilizację marki polskiej, ustawę o przymusowej daninie, uregulowanie sprawy wschodniej, wreszcie chęć skorzystania właścicieli zakładów przemysłowych z kryzysu, by zguszcili wyzwoleńczy ruch robotniczy, oraz chęć nadmiernego zysku ze strony przemysłowców, kupców i pośredników—
Zebrań wzywają rząd, by nie był tylko biernym widzem stosunków społecznych w Polsce, lecz by reagował na korzyść szerokich warstw obywateli:
1) A to przez otoczenie należyłą opieką przemysłu rodzimego, wypłacając mu zaletę i zobowiązania rządowe;
2) By uskutecznił w jaknajszerszym czasie nowe zamówienia na potrzeby Państwa;

3) By udzielił pożyczek długoterminowych pod kontrolą rządu;
4) By zawarł odpowiednie traktaty i umowy handlowe z naszymi wschodnimi sąsiadami, jako naturalnymi odbiorcami naszej produkcji;
5) By w zakładach przemysłowych właścicieli opornych zaprowadził przymusowy;
6) By w najkrótszym czasie powziął wnioś do Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniach dla bezrobotnych.
Zebrań wzywają posłów sejmowych NPR, by dopilnowali projektu noweli o ochronie lokatorów w myśl interesów szerokich warstw robotniczych a przede wszystkim, by utrzymali zasadę ochrony lokatorów.
Zebrań wzywają klub NPR do bezwzględnego zwalczania wniesionych przez rząd projektów o stanie wyjątkowym, jako niezgodnych z duchem naszej Konstytucji, a w konsekwencji swojej godzących nie tyle w komunistów, ile w całą klasę robotniczą.
Zgromadzeni wyrażają kol. posłom NPR, którzy całą siłą b. z. w. w. sz. szerokich warstw polskiego proletariatu votum pełnego zaufania.

Z życia organizacji N P R

Z Dzielnicy Górnej.

Dnia 21 bm. o godz. 7 wiecz. w Klubie NPR. przy ul. Katnej 2 odbędzie się posiedzenie Zarządu, oraz dziesiętników.

Dzielnica Bałucka.

Dnia 21 bm. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się zebranie dziesiętników i przedstawicieli fabryk NPR. Dzielnicy Bałuckiej w Klubie Franciszkańska 58.

Dzielnica Wodna.

Zebrań Zarządu Dzielnicy Wodnej wraz z dziesiętnikami i delegatami fabrycznymi w sobotę dnia 21.1 22r. o g. 7 wiecz. w klubie (Piotrkowska nr. 91)

Dzielnica Górna.

Dnia 22 b. m. o god. 4 po południu w sali L. Geyera przy ul. Piotrkowskiej Nr. 296, odbędzie się uroczysty obchód powstania styczniowego.

Anarchja.

W czasie silnego i bezustannego spadku marki polskiej całe społeczeństwo — wyjąwszy paskarzy i innych paszytyców — żyło w stałym napięciu psychicznym, w stałej trosce o jutro, które było nieobliczalne. Napięcie to najbardziej obejmowało warstwy pracujące, na których siłą rzeczy wszelkie anomalje życia gospodarczego najsilniej się odbijają.

Z tego stanu zdenerwowania wybawiła nas na pewien czas mocno ujawniająca się sanacja naszych stosunków finansowych. Beznadziejność położenia zanikała w miarę tego, jak się polepszał stan marki polskiej.

Po niedługim czasie jednak nastąpiła reakcja — pierwotne nadzieje klasy pracującej w polepszenie jej położenia gospodarczego zanikają zupełnie. Mimo uzdrowienia względnego finansów państwowych, położenie ekonomiczne ludzi pracy staje się znowu beznadziejne, jak w okresie największego spadku marki polskiej.

Wszędzie słychać pomruki głębokiego niezadowolenia, zdenerwowanie wśród szerokich warstw z dnia na dzień wzrasta. Powód tego jest bardzo prosty: marka zyskała na wartości, ceny prawie zupełnie się nie obniżyły, a stał pracodawcy prawem kaduka wysuwają wniosek — w ich myśli chyba logiczny — że należy obniżyć płace. I w tem samym temple, w jakim wytwórcy umieli podnieść ceny, w tem samym temple chcieliby teraz zredukować zarobki. Różnica jest tylko ta, że o ile w wypadku pierwszym podłoże stanowił faktyczny spadek waluty, o tyle w wypadku drugim zupełnie brak jakichkolwiek podstaw do tego rodzaju manipulacji.

Obniżeniem plac grożą pracodawcy już od końca listopada; obecnie groźby te gdzieś gdzieś zamieniają już w czyn. Cały szereg przedsiębiorstw w Wielkopolsce obniżył zarobki pracowników o 10 proc., a ostatnio i ziemiaństwo wymusiło na związkach zawodowych 10-procentowe obniżenie zarobków pewnych kategorii pracowników rolnych.

Czym usprawiedliwić postępowanie poznańskich pracodawców? Bo widzimy zjawisko takie: Według orzeczenia miejscowej Komisji dla badania kosztów utrzymania — zmniejszyły się koszty utrzymania w

listopadzie w porównaniu z październikiem o 0,6 proc. Według orzeczenia tej samej Komisji podniosły się koszty znowu w grudniu o 1,1 proc. w porównaniu z listopadem. Zatem w porównaniu do października, gdzie się jeszcze wszyscy bez wyjątku godzili na to, że istnieje szalona drożyzna, podniosły się koszty utrzymania w grudniu o 0,5 procent. Kiedy więc w listopadzie pracodawcy jeszcze się wstrzymali z obniżeniem zarobków, jakiem prawem teraz, przy urzędowo stwierdzonym wzroście drożyzny obniżają zarobki o 10—20 procent?

Społeczeństwo wskutek tego wchodził ponownie w fatalny pod każdym względem stan naprężenia psychicznego, lekając się stale tego jutra, które jakgdyby miało przynieść jakieś nieznanne katastrofy gospodarcze. Ceny podnoszą się, drożeje masło, mleko i t. d. i t. d.

Wstępujemy w okres anarchji! Anarchją jest bowiem to, co czynią pracodawcy.

Gdy robotnik urządzi lub zamierza tylko urządzić strajk dla osiągnięcia słusznych żądań, nazywają go sfery posiadające wywrotowcem, apelują ewentualnie jeszcze dla poratowania swej sytuacji do jego uczuć narodowych. Dzisiaj widzimy, jak bezkarnie właśnie te warstwy szerzą zamęt.

Posiadające warstwy mają śmiałość nazywać ustawę im niewygodną (o 8-godz. dniu pracy) „gwałtem narzuconym przez Rząd i Sejm”. Gdyby robotnik użył presji, aby bezpodstawnie osiągnąć zwykłą zarobku, nazwanoby go bolszewikiem. Pracodawca tymczasem rości sobie prawo bezpodstawnego obniżenia zarobku, bo: albo mniejszy zarobek, albo wydalenie z pracy.

Każdy apel do uczuć ludzkich (co za ironja!) a nawet do zimnego rozsądku tych pijawek społeczeństwa jest bezskuteczny. Lud jest oburzony do żywego, znękanym niepewnością dnia, protestuje, protestuje — i na tem koniec. Tymczasem wielcy posiadacze wylamują się z pod ustaw, prowokują lud pracujący.

W ten sposób najłatwiej wywołać i szerzyć zamęt. W ten sposób tworzy się anarchja. W ten sposób idzie u nas bolszewizm z gó-

wiozom, Feinsteinom, Warskim, Drobnerom, Łabcuckim w Polsce? Wszak większość tych ostatnich „towarzyszów” do niedawna siedziała w PPS., a wiele ich tkwi jeszcze w tej partji, tworząc potajemne jaczki i szykując nowe, dziesiąte już chyba rozłamy.

W fizyce istnieje prawo przyciągania się dwóch ciał, przyczem siła przyciągania ciała większego przemaga opór ciała mniejszego. To samo ma zastosowanie w organizacjach politycznych: najpotężniejsze partje socjalistyczne rosyjskie i niemieckie przyciągają nie tylko słabsze organizacje francuskie, angielskie i włoskie, lecz i znacznie słabsze organizacje polskie; i oto dlaczego w PPS. raz po raz całe grupy i grupki odłamują się od pnia tej partji, tworząc różne „lewice”, „opozycje” i „niezależnych”, którzy są w gruncie rzeczy tylko ekspozyturami komunistycznymi.

Oczekując pod wpływem tego przyciągania odłamane od kościoła pepesowskiego grupki przechodzą wprost do komunistów (Łabcucki). I w niczem nie zmienia to postaci rzeczy, że prof. Seailles podobno nie jest nawet socjalistą. Radykali bowiem zachodnio-europejscy powtarzają tylko oszczerstwa socjalistów, i komunistów, a powołując się ich na stare do nas sympatje demokracji europejskiej i rozczarowanie obecne tej demokracji jest niezam więcej, jak wstrętą obłudą. Bo różnie się zachowała w stosunku do nas ta demokracja. Jednostki, jak Włoch Nullo zginął w powsta-

niu r. 1869. Poszedł on i kilku innych do tego powstania, choć przewodziła mu w znacznym stopniu szlachta i księża.

Subtelność uczuć i istotnego demokracji takich ludzi, jak Nullo, nie zrażały te okoliczności; rozumiał on, że ci co poszli i legli — wolnymi pragnęli być, a czy ta wolność miała za godło znak krzyża, czy co innego, to dla prawdziwego demokracji nie miało istotnego znaczenia. Demokracjami wazak i partjotami byli ci księża Mackiewicz i Brzózki, którzy ze śpiewem „Boże coś Polskę” szli ze strzelbami myśliwskimi na armaty rosyjskie. Gorącym patriotą i demokratą był ksiądz Skorpka, który z krzyżem w ręku prowadził w lecie roku 1920 młodzież warszawską, broniąc wolności polskiej przed obcą ręką moskiewską, ubraną w najczerniejsze szaty rewolucjonizmu i demokracji, choć w istocie była ona awangardą cesarstwa rosyjskiego i niemieckiego i znajdowała się pod rozkazami carskich generałów i niemieckich oficerów.

Pan Seailles tego wszystkiego nie widzi i miota na nas oszczerstwa z powodu rzekomego imperjalizmu, reakcji, nietolerancji i bezładu, mówiąc o niewdzięczności Polaki dla Francji. A „Robotnik”, miast z oburzeniem odeprzeć te potworne zarzuty, nieśmiało się tłumaczy i zwała całą winę na naszą arystokrację i reakcję.

Aleksander Wasilewski.

Zadania Narodowej Partji Robotniczej jako organizacji robotniczej polskiej w samorządzie miejskim.

Dokończenie.

IV.

Przechodzimy wreszcie do sprawy finansów na potrzeby samorządowe. Na niektóre potrzeby samorządu — środków powinien dostarczyć rząd. Są to te zadania, które wykraczają poza zakres miejscowych, jak np. szkolnictwo powszechne, policja, sądy, walka z epidemiami, gruźlica, chorobami wenerycznymi i inne. Samorząd, znając lepiej miejscowe stosunki, sprawniej i oszczędniej ma możność przeprowadzić odpowiednią akcję, aniżeli państwo.

Drugim źródłem dochodu jest dochód z przedsiębiorstw miejskich. Przy sprawnym zarządzie miasta ma możliwość dając mieszkańcom względnie tania komunikację, gaz, elektryczność, mieć pożyteczne zyski. Nawet, gdyby z powodu dużych wydatków miejskich dla osiągnięcia zysków narzeczono wyższą taryfę, w każdym razie mieszkańcy, mając pewność, że zysk idzie na potrzeby ogólne, chętniej się zgodzą płacić wyższe ceny. Jednakże i przy narzeczaniu taryf na produkcję miejskich przedsiębiorstw należy brać pod uwagę zdolność płatniczą konsumentów.

Trzecim i najpoważniejszym źródłem dochodu samorządów są podatki. Podatki te mogą być bezpośrednie i pośrednie. Jak najłatwiej przedstawiciele ludzi pracy muszą występować przeciwko opodatkowaniu artykułów pierwszej potrzeby, jakoto sól, mąka, cukier, węgiel i inne. Jest to podatek, krzywdzący przedewszystkiem klasę robotniczą, gdyż nie jest w żadnym stosunku do zdolności płatniczej konsumenta; odwrotnie — obciąża więcej tych, którzy mają mniejsze dochody, w większym stopniu używają te produkty. I dlatego należy w samorządach starać się o zniesienie tych podatków pośrednich, krzywdzących klasę robotniczą.

Mieślnie jest jednakże, a nawet pożądane opodatkowanie takich artykułów, których mniejsza konsumpcja jest objawem dostatku. Mam tu na myśli podatek od alkoholu, kart, wreszcie zabaw i widowisk o wątpliwej lub ujemnej wartości artystycznej. Za celowy i słuszny należy uznać podatek od samochodów, pojazdów, psów itd. Przy stosowaniu odpowiedniej skali podatko-

wej w tych czasach nieuregulowanych jeszcze ogólnych dochodów samorządu — dopuszczalne są podatki takie, jak szkolny i szpitalny; do tego dodać należy i podatek od obrotu, zapewniający miasto pożyteczne zyski. Jednakże są to tylko surogaty. Normalnie będzie zjawisko, gdy dochód z podatku dochodowego będzie stanowił tak poważną pozycję, że w dużej mierze wystarczy na potrzeby miejskie.

Obecnie pobieranie podatku dochodowego rząd pozostawił dla siebie i żadnych dodatków do tych podatków miastom pobierać nie pozwala. Z tych względów Zarząd Związku Miast zdecydował się zażądać od rządu części podatku dochodowego dla miast. Miasta żądają 50 proc. ogólnej sumy, rząd daje 33 proc. Poza tem, że miast i ich urzędników korzysta i wieść, Zarząd Związku Miast domaga się 10 proc. od ogólnej sumy podatku tego.

Jak skończy się ten spór, niedaleka przyszłość pokaże.

Z podatków wreszcie od majątku wymienić należy podatek alienacyjny przy przedczeniu prawa własności, podatek od przyrostu wartości, wreszcie podatek gruntowy.

Wszystkie te podatki, ich skala powinna być dostosowana, raz jeszcze powtarzam, do zdolności płatniczej podatnika, i tu klasa robotnicza musi tak sprawę postawić, by ciężary miejskie panosili przedewszystkiem ci, co mają duże dochody.

Z tego krótkiego przeglądu wiemy, że przedstawiciele klasy robotniczej w całym szeregu zagadnień komunalnych muszą bronić interesów ludzi pracy, dbać o możliwe ułatwienie im życia, co przy obecnym prawie wyborczym, dającym wielki wpływ w samorządach w ręce robotników, da się względnie łatwo przeprowadzić.

Polska powoli wkracza w okres normalnego życia, powoli też zaczynają się normować stosunki w samorządach. Od naszej energii, naszej pracy, naszego poświęcenia zależać będzie, czy proces podźwignięcia miast naszych odbędzie się szybko i w myśl zadań, jakie sobie klasa pracująca postawiła. Przyszłość i rozwój miast naszych jest w naszych rękach.

Propaganda antypolska zagranicą.

II.

Stosunek socjalistów polskich do Państwa.

P. Daszyński napisał w swoim czasie list otwarty do redakcji paryskiej „L'Humanité”, list pełen gorzkich wyrzutów za stosunek socjalistów do Polski, lecz „L'Humanité” zbyła to milczeniem, ignorując Daszyńskiego i dalej pod niebiosa wychwalała bolszewików i ciesząc się z ich zwycięstw. Dlaczego? Oto dlatego, że gdy część pepesowców z pośłem Napiórkowskim na czele po bohaterku walczyła z wrogiem, druga część, odłupana od partji, tworzyła rewkomy lub na tyłach armji podburzała do strajków i zaburzeń, a z granicą oczerniała nas w redakcjach żydowsko-socjalistycznych dzienników. I tak było zawsze, a szczególnie od początku panowania bolszewików, gdy część dawnych pepesowców, z Konami, Iwińskimi i Budkiewiczami na czele, otwarcie stanęła po stronie wroga, przechodząc go nawet często w okrucieństwach i znęcaniach się nad rządzącymi polskimi w Rosji, któ-

rych jedynym przewinieniem była miłość Ojczyzny. Ojczyzny nie czerwonej, bo takiej wogóle niema, lecz tej, którą nam w duchowej puściznie zostawili: Kościuszko, Łukasieński, Traugutt i Mickiewicz.

Socjaliści zachodnio-europejscy już z tego choćby powodu nie po naszej stronie stoją w naszych sporach z Niemcami i Rosjanami, że w Rosji są rządy komunistyczne — komunizm jest to tylko konsekwentny socjalizm, nie więcej, a w Niemczech socjaliści, oziębła rządy z radykalną demokracją, przemożny wpływ na te rządy wywierają. A wszak socjaliści mają hasło narzelne: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!” Hasło to widnieje w nagłówku każdego numeru „Robotnika”, coż zatem dziwnego, że socjaliści i będący często pod ich wpływami radykalni demokraci łączą się dla zgnębienia Polski, dla wygodzenia swym towarzyszom Horsingom, Noskom, Ebertom i Scheidemanom w Niemczech? Leninom, Trockim, Kiereńskim, Awksientiewym lub choćby Miukowym w Rosji, wreszcie Konom, Dzierżyńskim, Budkie-

Robotnikom wszelkich zakładów wolno należeć do organizacyj politycznych.

Latem roku ubiegłego „Praca” podjęła alarm z powodu samowolnego rozkazu, wydanego przez Dział Wojskowej Szkoły Lotniczej w Bydgoszczy, zabraniającego robotnikom, pracującym w warsztatach tejże Szkoły należeć do związków zawodowych i do organizacyj politycznych.

Sprawa ta była tem ważniejsza, że tendencje podobne zauważyć można było równocześnie w zakładach wojskowych w innych miastach i dzielnicach Polski, a w Łodzi już przedtem doszło na tem tle także do konfliktu między jedną z tutejszych instytucji wojskowych a jej pracownikami cywilnymi.

Alarm „Pracy” powtórzyła bratnia masza prasa w Wielkopolsce, długo jednak trzeba było czekać na wyniki tej kontrakcji, mającej na celu przeszkodzić pewnym reakcyjnym sferom wojskowym w usiłowaniu wskrzeszenia na naszym gruncie metod satrapji, zabraniającej robotnikom należeć do organizacji pracowniczej, o ile zatrudnieni są w zakładzie wojskowym.

Długo trzeba było czekać na wyjaśnienie Ministerjum Spraw Wojsk. i na nagane pod adresem samowoli kpt. Tulacza, Dowódcy Szkoły Lotniczej w Bydgoszczy.

Dopiero bowiem pod datą 6.1. r. b. ukazała się odpowiedź na interpelację sejmową w tej sprawie, odpowiedź ministra spraw wojskowych gen Sosnkowskiego, która mówi:

„Rozporządzenie Dowódcy Szkoły Lotniczej w Bydgoszczy, inż. kpt. Tulacza z dn. 9 lipca br., zakazujące robotnikom warsztatów należeć do związków politycznych, rozkażam cofnąć z uwagi na to, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje obywatelom polskim wolność koalicji i zrzeszania się, a więc tylko program ich nie był przeciwnym ukonstytuowanemu ustrojowi Państwa; że praca w zakładach wojskowych nie wpływa ani w części na ograniczenie tych praw. Powyższe zarządzenie zostało zawieszona i od dn. 12 sierpnia r. b. nie było stosowane.

Wobec tego jednak, że inż. kpt. Tulacz wydał powyższe zarządzenie w czasie nadzwyczajnego napięcia stosunków politycznych, zaburzających w Bydgoszczy, Poznaniu, Inowrocławiu i innych okolicznych pomniejszych miejscowościach, bez złej woli, ale w najlepszej wierze, iż tego wymaga istotna potrzeba i dobro Państwa, wymienionemu oficerowi poleciłem udzielić nagany i wytknąć niedopuszczalnego naruszenia zasad Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, za co, winni, bez względu na motyw, nadal będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Ta odpowiedź spóźniona, co prawda — powinna w każdym razie odebrać ochotę pewnym sferom wojskowym do wskrzeszenia carsko cesarskich tradycji w Polsce. Przykład bydgoski powinien stać się dla unundurowanej reakcji nauką i ostrzeżeniem na przyszłość.

Jan Wojtyński.

Sprawy robotnicze.

Socjalistyczny i żydowski razem — naturalnie.

W tych dniach na konferencji obu centralnych zarządów socjalistycznego i żydowskiego związków robotniczych przemysłu skórzanego, ostatecznie ustalono platformę w sprawie połączenia. Platforma ta mówi:

Na ogólnym zjeździe wybrany zostanie wspólny zarząd główny; Centrala ankażuje stosowną do potrzeb ilość funkcjonariuszy, władających językiem żydowskim; Wszelkie wydawnictwa związkowe, jak również druki kancelaryjne mają mieć tekst żydowski (!!!) Cała praca kulturalno oświatowa prowadzona ma być w języku żydowskim itp. Ponadto „platforma” zawiera cały szereg dalszych ustępstw na rzecz nacjonalizmu żydowskiego i hasła oddania pracownika polskiego pod komendą żydowską. „Techniczna” komisja obu związków przeprowadzi techniczną stronę tej oryginalnej fuzji (czytaj: usunie ostatnie wpływy polskie w związku).

Ciekawe, jak na tę akcję zdyktowanych przywódców związku zapatrywać się będzie ogół tych pracowników szewskich, zrzeszonych w związku socjalistycznym, którzy nie ztraćili jeszcze swej polskości.

Zakończenie strajku.

Jak wiadomo w zeszłym tygodniu wybuchł strajk pracowników szewców mechanicznych. Obecnie strajk ów został zakończony. Żądanie majstrów, zmierzające ku opanowaniu pośrednictwa pracy i usunięciu drobniejszych majstrów, nie zostały wypełnione, a więc strajk zakończył się dla robotników zwycięstwem.

Nie obyło się jednak bez ekscesów, wynikłych na tle sprowadzenia sobie przez majstrów obcych robotników. W związku z powyższym dokonano licznych aresztowań, wobec czego robotnicy mimo ukończenia strajku do pracy nie przystąpił, czekając na uwolnienie aresztowanych. (bip)

Socjalistyczne związki a urlopy.

W okręgowej komisji socjalistycznych związków zawodowych pracowała przeszło rok maszynistka, nie otrzymująca urlopu. Nareszcie zgodzono się zamiast urlopu dać maszynistce wynagrodzenie pieniężne, lecz kierownictwo biura uchwałą powyższej nie wykonało. Nieporozumienie trwało już dość długo aż wreszcie... wymówiono maszynistce posadę.

Tak to socjalistyczne związki zawodowe dbają o elementarne prawa swych funkcjonariuszów.

Z fabryki Allarta.

W związku z notką „Pracy” p. Ł. „Hakata hula”, delegacji fabryki Allarta, ob. F. Myszkorowsk, J. Łuczyński, A. Bochaniak, F. Domański, proszą nas o zaznaczenie, że majster Freitag, wydany za swe antypolskie wybryki, nie był wzięty w obronę przez dyrektora fabryki, który jest Francuzem, więc nie może być hakatystą. Wydszenie 6 robotników nie ma nic wspólnego ze sprawą Freitag, lecz jest godnym ubolewania wynikiem stosowanej w fabryce Allarta redukcji pracy.

Sytuacja w przemyśle.

(Eksport na Wschód).

Kryzys w przemyśle łódzkim zaczyna powoli mijać. — Od kilku dni odbywają się większe tranzakcje.

Bawiąca obecnie w Łodzi misja handlowa bolszewicka, prowadzi już blisko tydzień rokowania z większymi przemysłowcami łódzkimi. Przedstawiciel misji p. Gorczakow wraz ze swym rzeczoznawcą inż. Turbinem, wykazuje nadzwyczaj ożywioną działalność. Jednak do dnia dzisiejszego definitywnie żadnych tranzakcji nie przeprowadzono. Głównym punktem niezgody jest dotychczas kwestia finansowa. Pan Gorczakow proponuje za zakupiony towar 40—50 proc. gotówki w walucie polskiej lub dolarach, zaś na resztę sumy, chcą utworzyć kredyt w Banku Państwa Rosyjskim, względnie wydać zobowiązania krótkoterminowe do 90 dni, płatne w markach polskich w Warszawie, wystawione przez bank R. S. F. S. R.

Warunkiem powyższym, jak dotychczas, fabrykanci łódzcy sprzeciwiają się. Przedstawiciel Widz. Manuf. proponował następujący sposób uregulowania kwestji zapłaty: Rząd sowiecki wyśle na swój koszt do Gdańska drogą wodną ładunek zawierający futra, len, skóry, drzewo, naftę i inne surowce lub półfabrykaty. Powyższe towary rząd

sowieców może z lombardować w jakimś wielkim przedsiębiorstwie handlowym, które, posiadając w zastawie wymienione przedmioty, płaciłoby zobowiązania rosyjskie wobec kupców łódzkich. Powyższe surowce i półfabrykaty mogły być sprzedane w miarę możliwości przez dane przedsiębiorstwo handlowe. Pertraktacje z p. Gorczakowem trwają nadal i najprawdopodobniej uwiecznione zostaną pomyślnym skutkiem.

Wogóle sprawa eksportu, jest obecnie na najlepszej drodze. Obok kupców krajowych zjawiają się Rumuni, przeważnie z ośrodka obecnego handlu w Galacu. Są to po większej części dawni kupcy Besarabscy, którzy znają łódzkie stosunki jeszcze z przed wojny. Eksport do Rumunii przedstawia bardzo dobre widoki i tylko ciągłe wahania walutowe w obu krajach, utrudniają sprawę. Tranzakcje z Rumunją są przeważnie dokonywane w frankach.

Eksport do Rumunii jest awangardą wielkiego eksportu na Bałkany, to jest do Serbji, Bułgarji, a nawet do Turcji.

O zdrowie Łodzi.

(Walka z brudem i epidemjami).

Jak już donosiliśmy wczoraj, odbyła się w środę konferencja sanitarna w sprawie sanitarnego stanu Łodzi. Władze nasze w dalszym ciągu prowadzą w tym kierunku akcję.

Wkrótce będzie wydane szczegółowe rozporządzenie Wojewody, wyjaśniające obowiązki właścicieli nieruchomości, jak również stróżów, w sprawie utrzymania czystości w domach na schodach, na podwórzach, oraz na ulicy: jezdni i trotużach.

Rozporządzenie powyższe wskazuje kary, do których będą pociągani administracyjnie ci, którzy rozporządzenia nie wykonają i da pewien reklinacyjny czas dla przeprowadzenia porządków sanitarnych właścicielom nieruchomości i stróżom, a po upływie reklinacyjnego czasu organa wykonawcze otrzymają rozkaz bezwzględnie przestrzegania rozporządzenia.

Projektowany jest podział m. Łodzi na rewiry, powołanie lotnych komisji sanitarnych w każdym rewirze w ten sposób, ażeby do komisji sanitarnych weszły i czynnik obywatelski poza przedstawicielami władzy wykonawczej rządowej i poza przedstawicielami samorządu.

Aczkolwiek obecny stan m. Łodzi przedstawia się daleko lepiej od stanu zdrowotnego w roku ubiegłym, to jednakowoż nie należy zapominać, że m. Łódź pod względem zdrowotnym zawsze jest upośledzone z powodu braku wodociągów i kanalizacji, na co należy szczególną zwrócić uwagę obecnie, w czasie napływu repatriantów z Rosji i sblizającej się wiosny.

Nie ulega wątpliwości, że mieszkańcy m. Łodzi zrozumieją pobudki, kierujące władzami państwowymi i przy przeprowadzaniu ich postanowień będą współdziałać.

Napad na kasjera.

Rzadko mija dzień, byśmy nie mieli do zanotowania jakiegoś mniej lub więcej krwawego napadu, dokonanego częstokroć w biały dzień. Mimo obfitych połowów, jakimi uwiecznane są obawy urządzane przez nasze władze bezpieczeństwa, ilość opryszków z każdym dniem wzrasta. Świeżo mamy do zanotowania wypadek, który w najlepszy sposób ilustruje bezpieczeństwo publiczne w naszym mieście.

Wczoraj o godzinie 10 przed południem, gdy kasjer wspólnej administracji fabryki Szejblera i Grohmana, Jan Folwarski, przechodził ulicą Kilińskiego, niosąc pieniądze na wypłatę robotników tkalni, obok rogu ulicy Tylniej napadło nań nagle 3 uzbrojonych opryszków, z których dwóch było w mundurach wojskowych. Jeden z napastników ugodził Folwarskiego jakimś kawałkiem żelaza, skutkiem czego napadnięty upadł na ziemię, brocząc krwią. Niezadawalając się tym rabusie znęcali się jeszcze nad leżącym.

Cała suma pieniędzy w sumie 780 tys. 400 mk. znikła w kieszeniach opryszków. Zaalarmowana policja zarządziła pościg za uciekającymi bandytami. Dwóch z uciekających a mianowicie: dezertera 28 p. p. szeregowca Feliksa Małeckiego i Antoniego Gallę, zdemobilizowanego żandarma zatrzymano. Trzeci opryszek zdołał zbiec. Przy jednym z aresztowanych znaleziono rewolwer systemu brauning. Całą gotówkę w sumie 780, 400 mk. odebrano.

Dalsze śledztwo w toku. (bip)

Komunikat.

Zarząd Chóru polskiego przy kościele św. Krzyża urządza w sobotę dn. 21 b. m. o godz. 9-ej wiecz. w lokalu Tow. Muz. im. Szopena, Piotrkowska 92

wieczór wokulno-muzyczny na który uprzejmie zaprasza swych członków wraz z rodzinami.

Do naszych Czytelników.

Po dwóch latach istnienia naszego pisma śmiało możemy stwierdzić, że szerokie warstwy ludu pracującego coraz głębiej przenika świadomość, iż nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju życia kulturalno-społecznego tych mas i owocności ich walki o lepszy byt ekonomiczny, jest istnienie własnego pisma, będącego wyrazicielem ideologii i interesów sfer pracowniczych. Świadczy o tem najlepiej stały rozwój poczytności „Pracy”, jedynej w Łodzi i okręgu łódzkim pisma, poświęconego robotnikowi polskiemu i inteligencji pracującej.

Pomimo przewlekłego kryzysu ekonomicznego, który najsilniej odbija się na kieszeni ludzi pracy, pismo nasze prawie codziennie zdobywa nowe zastępy prenumeratorów, a w ostatnich dwóch miesiącach poczytność „Pracy” wzrosła tak znacznie, iż Administracja zmuszona została do podwojenia liczby roznosicieli, obejmuje bowiem siecią kolportażu nie tylko dzielnicę bliższą i bliższe zaludnione, lecz również i najodleglejsze przedmieścia.

Takie poparcie ze strony ludności pracującej wkłada na Wydawnictwo obowiązki dołożenia wszelkich starań, by pismo postawiło na możliwie najwyższym poziomie, a to zarówno pod względem redakcyjnym przez rozwinięcie działu publicystycznego i udoskonalenie obsługi informacyjnej, jak pod względem administracyjnym — przez doprowadzenie do możliwej doskonałości aparatu kolporterskiego. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, jak wielkie znaczenie dla prenumeratora ma punktualne dostarczenie gazety i wiemy, iż najbardziej zamłowany czytelnik zniechęca się do pisma, jeżeli to pismo wadliwie jest kolportowane.

To też od chwili powstania „Pracy” Administracja nasza, nie szczędząc sił i kosztów, dąży do udoskonalenia przede wszystkim tego działu i gdybyśmy chcieli polegać na ilości zgłaszanych reklamacji na niedoreczanie pisma, moglibyśmy przypuszczać, iż dostarczanie „Pracy” odbywa się bez zarzutu, gdy bowiem w innych pismach łódzkich za normę uważa się 10 reklamacji tygodniowo na każdy tysiąc prenumeratorów, Administracja „Pracy” nigdy nie notuje więcej, jak 1 do 2 zażeń od tysiąca na tydzień.

Wniosek taki byłby wszakże mylnym, bo choć nie ulega wątpliwości, iż ze wszystkich pism łódzkich „Praca” najlepiej jest kolportowana, to jednak znikomo małą ilość zażeń na niedoreczenie przypisujemy w pewnym stopniu także tej okoliczności, iż prenumeratory nasi ludzie pracy, nie mogą już to z braku czasu, już to z powodu odległości zamieszkania zawiadaniać nas o każdym wypadku wadliwego spełnienia obowiązków przez roznosicieli.

A to właśnie, natychmiastowe zgłaszanie wszelkich zaniedbań lub nadużyć ze strony roznosicieli, stanowi główny i nieodzowny warunek owocności usiłowań naszych w kierunku doskonałego obsługiwanie prenumeratorów. Roznosiciele pism są to przeważnie nieletni chłopcy, niesforni, mało wdrożeni do poczucia obowiązku i odpowiedzialności i łatwo ulegający złym wpływom ulicy. Zresztą praca ich jest bardzo ciężka. Od świtu zmuszeni przebiegać długie ulice, wchodzić na setki pięter, często są aż nadto skłonni do zmniejszenia swego trudu, zwłaszcza, gdy znajdują chętnych nabywców na niedoreczony egzemplarz gazety i tym sposobem mogą uzupełnić swoje „dochody”. Prenumeratory pism, tak często i nie bez słuszności sarkający na wadliwą kolporterkę, nigdy nie dowiedzą się, ile energii, sił i nerwów pochłania utrzymanie tych dzieci ulicy w karbach dyscypliny, wdrożenie ich do poczucia obowiązku. Najskuteczniejszym środkiem pedagogicznym jest, niestety, skomplikowany system kar za każde zaniedbanie i specjalnych premji dla tych, którzy celująco spełniają swoją pracę.

System ten stosowany jest przez nas z całą surowością, lecz skarcieć winnych możemy tylko w tym wypadku, gdy prenumerator zawiadomi nas na czas o faksie zaniedbania. Zdarza się bowiem, iż jakiś roznosiciel przez dwa lub trzy tygodnie nie płaci kary, otrzymuje premje, uchodzi za wzorowego, a przy końcu miesiąca prenumerato

Robotnicy, popiercie swoje pismo „Praca”

rzy, placąc abonament, zawiadamiają nas o całym szeregu nadużyć swego roznosiela. Ten ostatni trafi tygodniowy zarobek, kaucję, często jeszcze rodzice zmuszeni są dopłacić na wyrównanie wartości zdefraudowanych egzemplarzy i chłopca się wydala, a na jego miejsce przychodzi nowy, który długo nie może opanować swego rewiru, narażając Wydawnictwo na wielkie straty i zale prenumeratorów.

Pragnąc w sposób radykalny usunąć zło, wynikające z nierękomowania na czas o niedoreczeniu pisma, Administracja „Pracy” postanowiła urządzić w całym mieście, zwłaszcza na krańcach, zamieszkałych przez ludność robotniczą, specjalne punkty reklamacyjne, ułatwiając tym sposobem swoim czytelnikom spełnienie podstawowego obowiązku względem samych siebie i swego organu, jakim jest powiadomienie nas w każdym wypadku niedoreczenia lub wadliwego doręczenia gazety. Szczegóły dotyczące tej inowacji podamy w następnym N-rze „Pracy”.

Administracja „Pracy”

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

20 Piotrków	Dzień Fabjana	
	Jutro Agnieszki	
	Wschód słońca	8 m. 87
	Zachód	4 m. 56
	Wschód księżycy	8 m. 33
	Zachód	6 m. 31

— Zjazd nauczycieli. Ministerjum oświecenia publicznego zwołało na dzień 19 i 20 b. m. w Łodzi zjazd kierowników i dyrektorów szkół.

— Z Przytułku dla Starców i Kalek. Od czytelników naszych otrzymujemy ciągle informacje o wielkim zaniedbaniu i niedostatku, w jakim pozostają pensjonarze Przytułku dla starców i kalek przy ul. Dzielnej. Przyczyną tych okropnych warunków jest brak środków finansowych na utrzymanie pensjonarzy. W imię zabezpieczenia najskrom-

niejszych choćby egzystencji steranym starcom i kalekom w Przytułku, apelujemy do władz administracyjnych, miejskich, wreszcie do sfer przemysłowych i całego społeczeństwa o przyjęcie z wydatną pomocą nieszczęśliwym, drogą zapewnienia i zebrania odpowiednich funduszy.

— Depesze walutowe. Ministerjum poczt i telegrafów poleciło urzędowi pocztowo-telegraficznemu nie przepuszczać telegramów, zawierających treści, dotyczącą handlu walutami.

— Dookoła zatargu tramwajowego. Delegacja pracowników tramwajowych zwróciła się do władz miejskich z prośbą o interwencję, ponieważ zarząd tramwajów odmawia zadośćuczynienia żędanom ekonomicznym tramwajarzy, powołując się na niewyjaśnioną sytuację, wywołaną sprawą wykupu tramwajów przez miasto. Ponieważ sprawa ta absolutnie nie wspólnego z wykupem nie ma, gdyż dochód z tramwajów pozostaje niezmiennym, Magistrat odmówił wzięcia udziału w konferencji u Inspektora pracy. (bip)

— Rewizja piekarni. Delegowana przez Wydział Budowlany Magistratu komisja przeprowadza obecnie rewizję piekarni, by stwierdzić czy odpowiadają one przepisom budowlanym zatwierdzonym przez Radę Miejską już dwa lata temu. Wszystkie nowobudujące się piekarnie w zupełności podporządkowują się tym przepisom, starym zaś udziela się ulg kilkumiesięcznych. Pewna liczba piekarni, która pod względem sanitaryum urągają najgłówniejszym wymaganiom, zostaną zamknięte w drodze administracyjnej. (bip)

— O pomoc dla repatrjantów. Dzisiaj, 20 b. m., odbędzie się o godz. 6 w sali Rady Miejskiej zebranie w sprawie urządzenia kwesty na pomoc dla repatrjantów. Oczekiwane jest liczne przybycie przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń oraz wszystkich tych, którym troska o repatrjantów nie jest obojętną. (bip)

— Impreza handlowa Magistratu. Jak wiadomo utworzony został przy Magistracie Wydział Handlowy zamiast poprzedniego Wydz. Zaop. Wydział ten jest w stosunku do Magistratu w takiej samej zależności jak gazownia miejska, tj. posiada swą radę nadzorczą i sam decyduje w sprawach finansowych i personalnych. Proponowane jest utworzenie spółki akcyjnej, w której by Magistrat miał większą część udziału, zaś reszta utrzymana byłaby w rękach prywatnych.

Celem określenia tej formy wydelegowano ławnika Wilczyńskiego oraz dyr. Lauterbacha do Lwowa i Krakowa celem zapoznania się ze spółkami spożywczymi i przedstawienia na najbliższym posiedzeniu gotowego już projektu.

— Kurjer Łódzki a P. P. S. W numerze 70 Kurjera Łódzkiego z dnia 10 października 1919 r. został umieszczony artykuł p. t. „Skandaliczne nadużycia” (roztrwonienie 8000 marek przez delegatów P. P. S.). Artykuł ten za życia jakoby delegacji roztrwonili i przełuchali 8000 mk. otrzymanych od Akc. Tow. Allart, Roussau i S-ka przez delegatów dla podziału między robotnikami. Sprawa ta znajdzie się w tych dniach w sądzie. (bip)

— Usiłowanie przekupienia. Policja IV komisariatu aresztowała Sabinę Cylich, Cmentarna 8 i Taubę Wajsfeld, Konstytucyjna 68, które usiłowały przekupić sierżanta 31 p. p., obiecując mu wręczyć 40.000 marek, za wyrobienie dla ich kuzyna dezertera Izraela Salema karty bezterminowego urlopowania. Dezertera odesłano do Dwa Zandarmerji a dochodzenie przeciwko sprytnym żydówkom skierowano do sądu śledczego. (bip)

— O starości i śmierci. W niedzielę, dnia 22 stycznia o godz. 8.5 wiecz. w Sali Filharmonji, Dzielna 18 znakomity uczony europejskiej sławy, prof. dr. Leon Petrażycki, wygłosi odczyt p. t. „O starości i śmierci”.

Wielki uczony wygłosił właśnie nowe teorie dotyczące zagadnienia śmierci, starości i długletności.

Ze względu na osobę prelegenta i poruszony przez ten temat należy przypuszczać, że w dniu odczytu Sali Filharmonji wypełniona będzie po brzegi.

— Stenografia. Nakładem Leona Wieher w Warszawie (ul. Chmielna 85) wyszedł z druku podręcznik stenografji narodowej polskiej z wzorami i dokładnymi objaśnieniami dla uczących się bez pomocy nauczyciela. Podług tego podręcznika może każdy u siebie w domu nauczyć się stenografji. Cena podręcznika wynosi 800 marek, przyczem każdy nabywca, który nie w stanie będzie sam się nauczyć, otrzyma od autora bezpłatne lekcje aż do zupełnego nauczania się. Zamieśceni otrzymają lekcje listownie. Po ukończeniu nauki uczący się otrzyma odpowiedni świadectwo.

— „Miesięcznik Pracy”. Ukazał się zeszyt 10—11 „Miesięcznika Pracy”, wydanego przez Główny Urząd Statystyczny. Treść numeru: Rozwój ekonomiczny Polski w cyfrach, Rynek Pracy, Ogólne położenie gospodarstwa, Stan zatrudnienia w przemyśle, Pośrednictwo pracy, Koszty utrzymania i ceny artykułów pierwszej potrzeby, Zarobki i warunki pracy, Umowy zbiorowe, Strajki i lokauty, Kronika. — Zabawa taneczna. Pracownicy cywilni warsztatów krawieckich O. Z. M. № 4 w Łodzi w sali „YMCA” przy ul.

Piotrkowskiej № 248, w dniu 21 stycznia 1922 r. urządzają zabawę taneczna. Wstęp: Mk. 800. Obfity byfet w własnym Zarządzie Początek o godz. 8-ej wieczór.

Czysty dochód przeznaczony w polocie na Sieroty po poległych żołnierzach W. P., w połowie zaś na uchodźców z Rosji.

Bilety do nabycia: Warsztaty reparacyjne O. Z. M. № 4 i kasa na miejscu.

— Tajemnicze zwłoki. W bramie domu № 75 przy ulicy Napiórkowskiej znaleziono zwłoki 90 letniego Karola Moslika. Trupa odwieziono do prosekutorjum. (bip)

Teatr muzyki i sztuki.

Teatr Miejski, Cegielniana 68.

Dzisiaj, dn. 20-i Teatr Miejski daje „Dzieje Salome”. W sobotę o g. 4 p. zamiast zapowiadzanego Wieczoru Poezji Polskiej dany będzie poraz ostatni oramat M. Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu”. Wieczór Poezji Polskiej z powodu trudności technicznych odłożony zostaje do soboty dnia 28 stycznia r. W niedzielę dn. 22-i o g. 12 w poł. odbędzie się poranek literacki. Prelegent p. Wacław Rogowicz, znany autor i tłumacz, mówić będzie „O miłości w dramatach Oskara Wilde’a”. P. Rogowicz w części prelekcji, dotyczącej „Salome” Wilde’a, przedstawi też stosunek legendy biblijnej o córce Herodjady do postaci jej w koncepcji poetyckiej wielkich pisarzy: Flauberta, Wilde’a i Kasprwicza.

Komunikat.

Związek Majstrów Fabrycznych Rzeczypospolitej Polskiej

zawiadamia swych członków, iż w niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 10 i pół z rana, w nowej siedzibie ul. Pińska 74, odbędzie się

Nadzwyżajne Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z budowy domu własnego. 2) Sprawy z tą budową związane.

O liczne przybycie uprasza

ZARZĄD.

Znalezione pieniądze.

P. A. Kapczyński, przechodząc wczoraj ul. Piotrkowską, znalazł pewną sumę pieniędzy, które są do odebrania w redakcji (5—7 po poł.) po udowodnieniu tytułu własności.

MAURYCZY LE LANC.

62)

Odlamek pocisku.

— Nie. To prawda, że ta kobieta ciebie nie zna, nie trzeba jednak, aby zobaczyła twoją siostrę. Proszę cię więc, zostań z Elżbietą, nie pozwól jej wychodzić i czuwać nad nią bezustannie, mamy bowiem do czynienia z najokrutniejszą z wrogów.

Brat i siostra przeżyli więc cały ten dzień przy leżni niemal do szyb okien. Paweł wracał tylko na pośpiechne spożycie posiłku. Nadzieja go nie opuszczała.

— Ona tu jest, mówił. Podobnie jak ci, którzy towarzyszyli jej w aucie, musiała zrzucić strój pielęgniarki i skryła się w jakiejś dziurze, jak pajak za swą pajęczyną. Widzę ją, jak z słuchawką telefoniczną w ręce, wydaje rozkazy całej bandzie podejrzanych osobników, równie jak ona gdzieś zakopanych i jak ona niewidzialnych. Lecz zaczynam już przenikać jej plany, a jej się wydaje, że jest zupełnie bezpieczna. Nie wie nic o śmierci swego współnika Karola. Nie wie o mojej rozmowie z cesarzem. Nie wie o oswojeniu Elżbiety. Nie wie o naszym tu pobycie. Złapałem ją, tą podłą kreaturę. Mam ją.

Wiadomości z pola walki nie poprawiały się jednakże.

Na lewym brzegu cofano się w dalszym ciągu. W Crony, liczne straty i przepaściste błota osłabiły zapal Marzańczyków. Zniszczył zbudowany naprędce most pontonowy.

Gdy Paweł powrócił około szóstej wieczorem, Elżbieta z przestrachem spostrzegła krew na jego rękawie.

— To nie, rzekł śmiejąc się. Za-

drasnąłem się gdzieś, sam nie wiem gdzie.

— Lecz ręką patrz na rękę. Krew ci idzie!

— Nie, to nie moja krew. Bądź spokojna. Wszystko dobrze.

Bernard, zwracając się doń nagle, powiedział:

— Wiesz, że głównodowodzący generał jest od rana w Soissons?

— Tak, podobno... Tem lepiej. Chciałbym wydać mu tą kobietę i całą jej szpiegowską bandę. To byłby ładny podarunek!

Wydalili się jeszcze na godzinę. Potem powrócił i kazał podać sobie obiad.

— Zdajesz się ter z pewny swego, zauważył Bernard.

— Czyż można być kiedy pewnym? Ta kobieta to wcielony diabeł.

— Lecz znasz już jej kryjówkę?

— Tak.

— I czego czekasz?

— Dziewiątej godziny. Teraz wypocznę. Obudźcie mnie trochę przed dziewiątą.

Nie ustawał grzmot armat. Od czasu do czasu jakiś granat padał na miasto z wielkim hałasem. Wojska przechodziły w różnych kierunkach. Następnie bywały chwile ciszy, w których zdawały się milknąć odgłosy wojny i to były może najokropniejsze minuty.

Paweł sam się obudził.

Rzekł do żony i Bernarda:

— Wy wiecie, że należycie do wyprawy? To będzie ciężkie, Elżbieto, bardzo ciężkie. Jesteś pewna, że nie zabraknie ci siły?

— Och! Paweł... Lecz ty sam taki jesteś błąd!

— Tak, odparł, trochę wzruszenia. Bynajmniej nie przez to, co się ma stać... Lecz aż do ostatniej chwili i mimo wszystkich przedsięwziętych ostrożności,

będę się bał, aby przeciwnik się nie ukrył.

— Przecież...

— Ech, tak... jakaś nierozwaga, jakże zły traf, obudzający czujność i wszystko trzeba by zaczynać na nowo... Co ty tam robisz, Bernardzie?

— Biorę rewolwer.

— Niepotrzebnie.

— Jakiż więc nie będzie walki w tej twojej wyprawie?

— Paweł nie odpowiedział. Wedle swego zwyczaju dawał wyjaśnienia w czasie działania, lub po dokonaniu rzeczy. Bernard wziął swój rewolwer.

Z ostatnim uderzeniem dziewiątej godziny przechodzili przez rynek, wśród głębokich ciemności, które przedzierał tu i owdzie wąski pasek światła, dobywający się z jakiegoś zamkniętego sklepu.

Na placu katedralnym ujrzeni gromadkę żołnierzy.

Oświetlwszy ich swą elektryczną latarką, rzekł Paweł do tego, który nim dowodził:

— Nie nowego, sierżancie?

— Nie, panie poruczniku. Nikt nie wchodził do domu i nikt zeń nie wyszedł.

— Sierżant zaświał lekko. W połowie ulicy, dwu ludzi wylonilo się z otulających ich ciemności i przyłączyło się do całej gromadki.

— Żadnego szmeru w domu?

— Żadnego, panie sierżancie.

— Ani światła za storami?

— Żadnego, panie sierżancie.

Wówczas Paweł puścił się w drogę i dy tamci, stosujący się do jego poleceń, postępowali w ślad za nim bez najmniejszego hałasu, on szedł krokiem stanowczym naprzód, jak spóźniony przechodzień, poprawiający do domu.

Zatrzymali się przed wąskim domkiem, którego dół zaledwie był widzialny w mrokach nocy. Brama wznosiła się na wysokości trzech stopni.

Paweł zastukał w nią cztery razy, czyniąc krótką przerwę między każdym uderzeniem. Równocześnie wyjął klucz z kieszeni i otwierał.

W przedsiönku zaświecił ponownie swą latarkę elektryczną; towarzysza jego zachowywali ciągle jednakże milczenie; skierował się ku wysokiemu lustru, umieszczonemu wprost na kamiennych płytach posadzki.

Zastukawszy w lustro krótko, cztery razy, pchnął je, naciągając z brzegu. Zakrywało ono otwór schodów, sprawa dzających w dół, pod ziemię, dokąd Paweł rzucił natychmiast światło swej latarki.

Musiał to być znak umówiony, trzeci znak z rzędu, w tej chwili bowiem odezwał się z dołu głos, głos kobiecy, lecz ostry i chrapliwy.

— To wy, ojcze Walterze?

Nadeszła chwila działania. Nie odpowiadając, w kilku skokach, zbiegł Paweł po schodach.

Przybywał właśnie w chwili, gdy zamykały się ciężkie drzwi, mające udaremnić dostęp do piwnicy.

Gwałtowne pchnięcie... Wszedł.

Znajdowała się tam hrabina Hermiona, w półmroku, nieruchoma, pełna widocznego wahania.

Potem, nagle, pobiegła na drugi koniec piwnicy, chwyciła leżący na stole rewolwer i odwróciwszy się zmierzyla:

Krótki trzask, żadnego jednak wystrzału.

Powtórzyła trzy razy, każdym razem bez skutku.

— Szkoła próbowań, — zakpił Paweł. Naboje zostały wyjęte.

Hrabina wydała okrzyk wściekłości; otworzyła szufladę stołu i wyciągnęła drugi rewolwer, strzeliła zeń cztery razy, również bezskutecznie. (d. c. n.)

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

LUNA

LUNA

Dziś

2-ga serja (ostatnia)

Dziś

„BAJKA O MIŁOŚCI” (Skazka lubwi dorogoj)

W rolach głównych: Wiera Chołodnaja, Połoński, Maksimow, Panow i inni. Orkiestra i śpiew.

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś!

Wielka Sensacja!

p. t. „Ci co ratują od śmierci”

Sensacyjny dramat w 5-ciu aktach, włoskiej wytwórni „Vay” z udziałem słynnego amerykańskiego ślaczca —

Kim - Kip - Kop.

Kino

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

Program № 3, od wtorku dn. 17 do niedzieli dn. 22 stycznia włącznie.

wyświetlony będzie wielki sensacyjny obraz p. t.

Opowieść Galernika

potężny dramat w 8-ciu aktach, oparty na autentycznym zdarzeniu.

Ceny miejsc niskie.

W dni powszednie specjalna zniżka.

Sala dobrze ogrzana.

Początek w dni powszednie o godz. 6 wiecz., w soboty o godz. 4 po poł. w niedzielę i święta o godz. 2 p. p. W poniedziałki kino nieczynne.

Największe w naszym mieście

Kino „POPULARNE”

Konstantynowska 16.

Dziś!

Sensacja! Od 17 stycznia do 23 stycznia. Sensacja!

„WŁADCA ŚWIATA”

Dramat w 6-ciu wielkich aktach.

W roli głównej znana gwiazda ERNA MORENA.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 6, w niedzielę i święta o godz. 8-ej.

Demonstrowanie obrazu trwa 2 godz.

Czas k... tyczny zmusza

tanie kupić, a to można tylko teraz podczas wyprzedaży u firmy Smechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160, tam sprzedają bacznie tanio:

Modna palta damskie 15.500 12.500. Suknie 5.500 4.500. Paletka dla chłopców i dziewcz. 7.000 6.000 5.000. Eleganckie suknie z wełny i garbard. 15.000 12.500. Jasiolki 22.000 18.000. Spódniczki 2.500 1.800.

Cennik artykułów

sprzedawanych w sklepach Związku Ekonomicznego Pracowników Państwowych w Łodzi.

Cukier biały (saryca Leśnierska)	660	na 1 kg.
hurt-Mk.	665	1 kg.
na worki pojed.	670	1 kg.
detal.	675	1 kg.
Mąka pszenna krajowa (1 gat.)	180	1 kg.
Kasza tatarska drobna	190	1 kg.
peczak	140	1 kg.
Groch polny 1-szy gatunek	125	1 kg.
„Burma”	250	1 kg.
Herbata „Java Orange Pecco”	1400	1 kg.
Kawa palona „Santos Superior”	1100	1 kg.
Cykorja „Ferdynand Bohm”	190	1 funt
Lubelska	90	1 funt
Śledzie norweskie „Slee”	25	1 sztuka
szkockie „Matie”	30	1 sztuka
Pe-Idia sliwkowe	370	1 kg.
Chleb bocheński 4-ro funtowy	160	—

Inne artykuły po cenach znacznie niższych, mogą nabywać wasysoy i (niecłonkowie) w sklepach Związku; Centrala ul. Zawadzka 1; 6-go Sierpnia 6 w poworsu; ul. Przejazd gmach Poczty w podwórzu; ul. Dębowa № 5; ul. Zagłównicka № 22.

Zegary ścienna, zegarki, pierścionki, kolczyki, specjalnie

obraczki ślubne, największy wybór i najniższe ceny!

JAN PLACEK

Brzezińska № 10.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Dnia 21 b. m. w sali Warszawskiej przy ulicy Południowej № 36.

Pracownicy przemysłu szklanego urządzają

Wielką Zabawę Taneczną

dla członków i wprowadzonych gości.

Początek od godz. 8-ej wiecz.

Zabawa trwać będzie do rana.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, lustra, garderoby, bieliznę męską do szycia. Płać najwyżej ceny, Łazienki, Benedykta 28, m. 13 parter. 20-25

Biegły maszynista, znający buchalterję, z praktyką w biurze państwowym, poszukuje posady biurowej. Łaskawe oferty a ładną prozę w administracji „Praca” sub „Samolany”.

Cebule dla słoików po mk. 1400 — pud. Spółka Akc. Handlu Ziemiopłodami, Sienkiewicza 40, tel. 782. 10-3

Do sprzedania ciepłe palto m. skia z futrzonym kołnierzem, P. Jedłowa 24, front, lewe wejście m. 15, od 4-5 po poł.

Groch Victoria i Polny dla Kucyaty w sklepie poleca Spółka Akc. Handlu Ziemiopłodami, Sienkiewicza 40, tel. 782. 167-3

Hayter Bronisława zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 176-3

Karlina Maria zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 181-3

Kucyaty-temu Janowi skradziono dowód osobisty i kartę zwolnienia z wojska, wydana w E. K. U. 174-3

Kozłowska Maria zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 285-3

Majster farbiarski poszukuje zajęcia w swym zawodzie, oferty do adm. „Praca” pod „Majster”. 172-3

Makę przenną posiada stale na składzie S. J. J. Ak. Handlu Ziemiopłodami, Sienkiewicza 40, tel. 782. 168-3

M. Paweł zagubił metrykę, wydaną ze szkoły Handlowej Miejskiej. 166-1

Mikolajczykowi Józefowi skradziono dowód osobisty, wydany w Łodzi, książeczkę Pol. Zw. Zw., legitymację N. P. R. sznarków związkowych na sumę mk. 400 oraz 14500 mk. gotówką wraz z por. folem. 160-1

N. Wroński Stefan zagubił paszport rosyjski, wydany w gminie Kazimierz, oraz kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Łodzi. 178-2

Potrzebna sklepowa i praczk. Kł. H. H. H. 49, pralnia. 173-5

Pigulowska Aurela zagubiła legitymację przedniczkę, wydaną w dyrekcji Warszawskiej pocztowo-telegraficznej. 191-3

Słomczyński Józef zagubił kartę powołania rocznika 1894, wydaną w Wieluniu, oraz kartę meldunkową.

Słone prawnik i owies poleca Spółka Akc. Handlu Ziemiopłodami, Sienkiewicza 40, tel. 782. 169-3

Stymczakowski dowód osobisty i dowód kolejowy, wydany przez dyrekcję kolejową Łódź-Kaliszka. 192-2

Stwierczyńska Aleksandra zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 195-3

Zajfert Mirosław zagubił paszport niemiecki, wydany w Brzezinach. 184-3